

MIRA SHUVAL

ur. 1914; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2006, Żydzi, życie codzienne, dzieciństwo, rodzina i dom rodzinny, dziadkowie

„Moja rodzina była ogromna”

[Urodziłam się] 20 września 1914 roku w Lublinie, na ulicy Nadstawnej. Tam mieszkałam wszystkie lata moje, dwadzieścia pięć lat. Jak wybuchła wojna, stamtąd wyjechałam do Brest Litewsk, uciekałam od Niemców. Ale mówiłam matce, że wkrótce my się zobaczymy. I tak to było.

Pewnie, [ja pamiętam moich dziadków]. Moje imię ja noszę [od] babki mojego dziadka, który był przy życiu, ojciec mojej matki. On zawsze mówił: „Ooo, Miraly”. To ona była mądra kobieta, ona żyła długie, długie lata. Tak on powiedział na mnie też. Ale oni nie żyli długie lata, bo Hitler był przyszedł. Ojciec mój umarł jak byłam dzieckiem. Moja matka była bardzo młoda. Ona wyszła za mąż jeszcze potem. Miała trzydzieści dziewięć lat i jeszcze urodził się chłopak, dziecko, miałam braciszka małego. To był piękny chłopak, piękny chłopak. Jak on mnie kochał! On poszedł dwa lata przed wybuchem wojny, on już poszedł do szkoły do pierwszego oddziału. Jak ja poszłam do szkoły jaki on był dumny. Było zebranie rodziców, uprosił żebym ja przyszła, żebym ja przyszła. Jak on był dumny!

Moja rodzina była wielka. Moja bliska rodzina to była matka, bo ojciec umarł, miałam siostrę i braciszka, który się urodził jak moja matka wyszła za mąż drugim razem. Moja siostra [nazywała się] Etel. Ona była w Warszawie jak wybuchła wojna i już myśmy ją nie widziały. [Ona była] starsza ode mnie chyba o półtora roku. Prawie to samo. Mojej matce było ciężko, to siostra starsza wychowała się u dziadków w Białej Podlasce. Ona tylko wróciła do Lublina na kilka lat przed wojną. Czym ona się zajmowała? Ona była krawcową, ona szyła.

Braciszek? [Nazywał się] Mojszele, Mosze? No, on miał dziesięć lat jak wybuchła wojna. Piękny chłopak. Nie mam zdjęć nawet, nic nie mam. A teraz ze strony matki, to był dziadek i babka, i prababka, matka mojego dziadka, ojca matki była prababka jedna, Basia, po hebrajsku to będzie Batja, ale Basia, Basia. Teraz. On miał pięć synów, pięć braci mojej matki, nikt się nie został przy życiu, pięć braci z dziećmi,

zonami. Mój dziadek miał dwóch braci i trzy siostry, nikt się nie został przy życiu, nikt. I oni mieli dzieci i wnuki. I była wielka rodzina. Jak było wesele w rodzinie, to nie można już było zaprosić gości innych tych, bo rodzina to był cały to... Cała rodzina matki [wywodziła się] z Lublina.

Teraz. Miałam rodzinę, oni przedtem mieszkali w Białej Podlaskiej, ale później rok przed wybuchem wojny... To dlatego ja jestem przy życiu, bo Biała Podlaska to ja bym tam nie była dojechała. Przyszli do Brest Litewsk, to też miałam dziadka, babkę, i trzy siostry mojego ojca, trzy siostry i jeszcze dwóch braci. To te me pięcioro dzieci i wszyscy, że śluby nasze były razem w Brest Litewsk już, to wszyscy mieli rodziny i dzieci, to bardzo dużo. Jakbym pisała te wszystkie nazwiska, to jest nie możliwe to, sami ludzie to była ogromna rodzina.

Moja matka [nazywała się] Lea, imię Lea, z domu Himelfarb. Dziadek był Himelfarb. I wszyscy jego synowie, i bracia, i dziadki. Miałam wujków w Bielsku. A mój ojciec? On umarł jak ja miałam rok. [Nazywał się] Menachem Hoffer.

Dziadek z Lublina to był ze strony matki, to on był Jehuda, Jehuda Himelfarb. To było nazwisko mojej babki z domu Himelfarb. A jego matka to była Basia.

Matka mojej matki ona umarła w młodym wieku, jak ja myślę, że moja matka miała może dwadzieścia osiem lat, to jej mama umarła. Ona była chora na nerki, ja pamiętam to. I w [naszej] rodzinie wszyscy żyli długo, ale ona umarła.

Data i miejsce nagrania	2006-12-21, Bahan
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Magdalena Ładziak
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"